᎓

GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. — **N^ER 249.** — *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

SOBOTA DNIA 15 PAŹDZIERNIKA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 8. 652	† 6. 6	† 4,0		mgła	
14.	12	„ 8. 689	†14. 4	† 9,0		pogoda	
	3	„ 8 367	†16. 4	† 8,0		„ „	
	9	„ 8. 358	†10. 0	† 6,6		„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 9 *Października.* — Jego Cesarzewiczowska Mość, W. Xiążę Michał, wczoray o godzinie w poł do 4tey z południa wrócił do Warszawy.

Dziś o godzinie 2giey po północy wrócił JO. Feldmarszałek Paszkiewicz Xiążę Warszawski, hr. Erywański.

Wiadomość Urzędowa.

Zdawało się że zdobycie Warszawy położy koniec woynie. Naród za pośrednictwem jen. Krukowieckiego, a woysko przez swego wodza, błagało prawego swego monarchę o łaskę.

Dla uniknienia 3ciey walki, ktora niezawodnie byłaby pociągnęła za sobą zupełną zagładę powstańców, reszta woyska Polskiego przystała na udanie się w okolice Płocka, celem oczekiwania postanowienia N. C. i Krola, względem dalszego swego przeznaczenia.

Uszedłszy raz niebezpieczeństwu zagrażaiącemu im w Warszawie, powstańcy rozumieli, iż wolno im łamać przyięte już z obowiązania. Przybywszy więc pod wały Modlina, nie chcieli iuż poddać się warunkom, o przyięcie których sami prosili, a które nawet przez wodza naczelnego woysk Cesarsko Rossyyskich, ieszcze niebyły zatwierdzone.

Aby lepiey zataić swoie wiarołomstwo i zyskać na czasie w układaniu proiektu dalszego działania, Powstańcy wysłali parlamentarzy z przyrzeczeniami i oświadczeniami.

Przyiął ich wódz naczelny woyska cesarsko rossyyskiego; lecz pomimo trwaiących układów, nie przestał mieć na oku wszystkie przygotowania, potrzebne do rozpoczęścia nieprzyiacielskich kroków; przeniewierzenie się bowiem, z iakiem powstańcy iuż złamali swoie przyrzeczenie, było oczywistym dowodem iż z podobnemi przeciwnikami, raczey siłą oręża, niżeli wiarogodnemi układami, czynności swoie ustalać należy.

Jakoż w samey rzeczy, powstańcy korzystaiąc z tego czasu, postawili most w Dobrzykowie za Modlinem. Wódz naczelny rozkazał także rzucić most na Wiśle, naprzeciw Czołkowa dla ułatwienia poruszeń armii, na obudwuch brzegach działaiącey.

Jenerał hr. Pahlen miał sobie poleconem, uważanie z pierwszym korpusem lewego brzegu Wisły, reszta zaś armii miała go wspierać.

Gdy powzięto wiedomość o punktach przeyścia, armia na tenczas pomaszerowała na Sochaczew.

Powstańcy uwiadomieni o tem poruszeniu zaniechali przeyścia pod Dobrzykowem, rozebrali most i takowy aż pod Płock sprowadzili, ztamtąd wzięli kierunek ku niższey Wiśle. Zatrzymali się na przeciw Włocławka, postawili znowu most i przeszli Wisłę w celu udania się ku części południowey krolestwa.

Hr. Pahlen, który natenczas był w Gostyninie obrócił się ku Kowalowi i zaiął pozycyę centralną między tem miastem i Brześciem Kujawskim, dla przyięcia nieprzyiaciela zkądkolwiek przybywaiącego.

Zniweczył tym sposobem wszelkie zamiary powstańców, chociaż nie miał iak 15,000 ludzi pod bronią, a powstańcy zaś od 22 do 23 tysięcy.

W tym przeciągu czasu nadciągnęła główna siła armii i przeszła Wisłę, a następnie Bug pod Górą.

Wódz naczelny wskazał iey kierunek na główny trakt woiewództwa Płockiego dla dania odporu powstańcom ku części półnooney królestwa, gdyby chcieli uyść przez Mławę i udać się do Litwy, lub gdyby mieli zamiar ciągnąć wzdłuż Wisły na powrót do Modlina.

W czasie gdy powstańcy przez hr. Pahlen byli odparci z iednego brzegu na drugi, wódz naczelny z główną siłą zbliżył się do Płonicy. Hr. Pahlen, ktory zaiął był most przeszedł Wisłę i nieodstępnie ścigał nieprzyiaciela.

Gdy powstańcy zamierzali maszerować przez Mławę do Litwy, wódz naczelny zmienił w Płonicy dyrekcyą woyska i zwrócił na prawo ku Raciążowi.

Powstańcy widząc się prawie otoczonymi przez rozmaite kolumny armii rossyyskiey, zmuszeni byli obrócić się ku północy królestwa. Parci z przodu przez korpus hr. Pahlena, oskrzydleni z obu stron przez jazdę i główną siłę armii, zmuszeni byli cofnąć się ku Rypinowi, gdy tym czasem wódz naczelny przeciął im trakt do Rossyi, maszeruiąc przez Ratowo i Bożuń na Przywołoko.

Szczątki woyska polskiego potykaiąc ze wszech stron rozmaite kolumny rossyyskie zmuszone były przeyść na territorium pruskie przez Janów i Szczogłów, będąc ścigane w odwrocie swoim przez przednią straż główney armii składaiąca się z jazdy jenerała Doktorowa i z kozaków attamana Włossowa przez korpus hr. Pahlen.

Tym sposobem uskuteczniło się oswobodzenie krolestwa, a wiarołomstwo, cecha działań powstańców po zdobyciu Warszawy, zostało ukaranem, przez wyrugowanie woyska polskiego z iego ziemi rodzinney.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Haga 3 *Października.* — Xiążęta Ichmość Oranii i Fryderyk przybyli dnia 29go zeszłego mies. do naszey na Skaldzie flotty i byli z niesłychaną radością przyiętemi. Nazaiutrz poiechali do Flesingi.

Xiążę Bernard Sasko-Weimarski, niepopłynął, iak mylnie doniesiono, z Rotterdamu do Londynu, ale udał się do prowincyi Geldryi, zkąd za kilka dni do woyska powróci.

Onegday przybył do Breda ostatni transport jeńców z Belgii, przy którym znaydowało się kilka wozów ranionych. Za przybyciem na ziemię oyczystą podofficerowie i żołnierze otrzymali do skrzepienia się zasiłki w pieniądzach.

Na końcu przeszłego tygodnia przywieziono tu pod dozorem angielskich urzędników policyi jako więźniów przytrzymanych w Liwerpoolu Francuza, który mieni się bydź zdawcą wykradzionych xiężnie Jmci Oranii dyamen-

tów, i damę francuzką, która należeć ma do tey kradzieży. Oboie osadzonemi są w więzieniu.

Bruxella 2 *Października.* — Nie panuiący xiążę Sasko-Koburgski, ale drugi iego brat, xiążę Ferdynand, przybył tu, i z swą matką, owdowiałą xiężną Augustą, mieszka w zamku Laeken. Oboie, tak przynaymniey głoszą, staraią się nakłonić wysokiego swoiego krewnego, aby zrzekł się tronu belgiyskiego, na którym nigdy przyiemności doznawać niemoże, i nie bardzo przyiemne towarzystwo P. Broucker i iego przyiacioł zamienił na powabne wieyskie życie w Claremont. Podobnym sposobem xiężna Kentu wezwać miała brata swoiego, krola Leopolda, na ktorego odiazd z Anglii niechętnie patrzała, do powrotu. Król Leopold pomimo nalegania krewnych i może własnych uczuciów, niemoże iednak odmienić raz przyiętego europeyskiego stanowiska, gdyż wystawiłby się na wyrzuty ultratorystow i niektórych przyiacioł stronnictwa Wigów, iakich już doznał gdy nieprzyiął korony greckiey. Powrót iego do Anglii niebyłby od nikogo dobrze uważany, i oba stronnictwa mogłyby się razem połączyć i odciąć mu piękną pensyą roczną 50,000 fs., którą od Anglii pobiera. Z własnego maiątku iuż król Leopold wiele uronił, gdyż dla niedostatku w skarbie, wszystko ucieka się do szkatuły królewskiey, a lista cywilna Bóg wie kiedy będzie uchwalona. Minister skarbu P. Coghen chciał, iak mowią, w Londynie 2 mill. fs. zaciągnąć, lecz, iak zapewniaią, nieznalazł u bankierów tamecznych kredytu dla nowego kraiu belgiyskiego.

Woyska francuzkie nie opuściły ieszcze zupełnie naszey ziemi; przed kilku dniami znaydował się ieszcze pułk ułanów xięcia de Nemours w Enghien; lecz wychodzą. Drugi pułk belgiyskich kiresserów z rozpuszczonych Francuzów utworzony, iest w tey chwili urządzany.

Kopenhaga 1 *Października.* — Dwa rossyyskie liniowe okręty i fregatta, powracaiące z Malty do Kronstadu przepłynęły tędy. Tu w Kopenhadze, równie iak w Jutlandyi i na pomnieyszych wyspach panuie naypożądańszy stan zdrowia.

Monachium 1 *Października.* — Wczoray o godzinie 9 w wieczór ulice miasta naszego zapełniały radosne okrzyki, z powodu powrotu N. Króla z Berchtesgaden w pośród wiernych swoich Monachianów. W Zorneding powitany był przez deputacyą od tuteyszego magistratu i gminney rady. W Trudering oczekiwało na monarchę niezliczone mnóstwo obywateli na koniach i w powozach, którzy nayukochańszego oyca kraiu muzyką i hucznemi okrzykami powitali.

Medyolan 28 *Września.* — Z rozkazu N. Cesarza rozciągniony teraz zostanie kordon zdrowia między Lombardzko-Weneckiem krolestwem i granicą austryacką.

ROZMAITOŚCI.

(*Dalszy ciąg.*)

Chociaż morze środziemne między zachodnim końcem Sycylii a przeciwległym brzegiem tunetańskim, unosi naywiększe okręty i iest zwykłą drogą flot kupieckich i woiennych, z zachodniey Europy do Lewantu płynących, iednakże podług naylepszych mapp, zawiera ono wiele obszernych mieysc, odznaczaiących się niewielką głębokością. Taka właśnie mielizna znayduie się w odległości około 11 mil ieograficznych od Pantellaryi, a blisko 7 1/2 mili od Sciakki, w północno-zachodniey stronie prostey linii między obiema, azatem prawie na zachodzie Sciakki. Gdy Sciakka iest odległa w prostey linii na 19 mil w południowo-zachodnim kierunku od Palermo, tedy mielizna ta leży prawie na południowym zachodzie Palermo. Jest ona znana iuż od dawna marynarzom tey okolicy, a okręty z Trapani corocznie tam po-

ławiały korale, szczególniey w płytszych mieyscach morz pobliskich. Głębokość iey oznaczona iest na mappie Sycylii, wydaney w Neapolu r. 1826 przez Ufficio topografico na 102 do 132 stóp; iest to zapewne ta sama, którę kapitan Smyth w swoim atlasie nazwał Banco Nerita.

W tem to mieyscu, prawie w środku między wulkaniczną Pantellaryą a gorącemi źródłami Sciakki, nastąpił nowy wybuch z otchłani morza, który zwiastowały wstrząśnenia ziemi od d. 28 czerwca a który iak się zdaie, nastąpił po ostatniem w dniu 2 lipca. Ziawisko to na części morza tak wązkiey i tak często zwiedzaney, nie mogło być nie postrzeżone. Pierwszym iego naocznym świadkiem był Francesco Trefiletti, dowódzca Sycyliyskiey brygantyny el Gustavo, który 6 lipca opuściwszy Maltę, stanął d. 12 t. m. w Palermo. Trzeciego dnia swoiey podróży, azatem 8 lipca, przepływał on mimo opisanego dopiero mieysca. Zaraz po południu spostrzegł w odległości półtrzeciey mili, w północno zachodnim od siebie kierunku, wznoszą ą się wielką massę wody, skierował więc ku tey stronie, celem przekonania się o rzeczywistości tego co widział. Gdy się iuż do tego ziawiska zbliżył na 3/4 mili; usłyszał huk podobny do grzmotu. Wkrótce potem wzniosła się czarna massa wody, iak mógł sądzić, na 100 palmów, czyli 82 stóp pruskich, a iey szerokość zdawała mu się większą od 1 nowego okrętu. Morze wrzało w górę blisko przez 10 minut i opadało napowrót, a z razem dobywała się z niego chmura gęstego dymu, która cały horyzont okryła. Toż samo ziawisko powtarzało się w temże mieyscu co do 15, 20 30 minut. Poruszenie morza czuć się ieszcze mocno dawało i uddalonemu okrętowi. Mnóstwo ryb nieżywych albo omdlałych pływało na powierzchni wody, i te spotykał dowódzca statku w odległości 1 3/4 mili od mieysca wybuchu. Ziawisko to spostrzegano z okrętu aż do nocy w równych przemianach i dopiero w odległości 4ch mil znikło z oczu tego pierwszego dostrzegacza tak nadzwyczaynego ziawienia. W ciemności nawet niewidział żadnego śladu ognia, lecz słyszał ieszcze huk grzmotu prawie do 5 godziny z rana i w oddaleniu mil 5ciu.

W Sciakka niewiedziano bynaymniey w tey chwili o tych zdarzeniach, iuż dla tego że w tenczas niemożna ich było ieszcze spostrzedz w odległości półósmey mili, iako też, że dni następnych zachmurzony widokrąg zakrywał daleki widok na morze. Dnia 12 lipca z rana spostrzeżono dopiero na bałwanach wielką ilość małych żużli, które wiatr południowo zachodni pędził ku brzegom. Rybacy udaiący się na morze, znaleźli w niewielkiey odległości tak niemi pokrytą iego powierzchnią, iż musieli ie wiosłami odgarniać. Nikt nie wiedział zkąd się wzięły te zupełnie tam nieznane tak łatwo pływaiące odrobiny kamieni; z niemniey wielkiem zadziwieniem spostrzegli ciż rybacy, którzy się bardziey od brzegu oddalili, mnóstwo świeżo pośniętych ryb wielkich, z których dosyć wybrali i do Sciakki na sprzedarz zanieśli. Zobaczono wreszcie, d. 13 rowno zdniem na widokręgu morza wznoszące się wysoko kłęby dymu, a wieczorem widzieć się dały ognie, które mieszkańcom Sciakki niedozwalały już wątpić o utworzeniu się nowego wulkanu. *(Dokończenie nastąpi.)*

D O N I E S I E N I E.

W moc polecenia Wys: Trybunału miasta W. Krakowa ddto 20 Września r. b. Nr. 3232, ruchomości po niegdy Salezym Dutkiewiczu pozostałe, na przedstawienie Rady Familiyney przez licytacyą publiczną w domu w ulicy S. Jana w Krakowie Nro 486, w dniu 18 Października r. b. o godzinie 9 z rana, za gotową srebrną monetę sprzedawane będą.

W Krakowie d. 7 Października 1831 r. *Oleaiski* Notaryusz.